

Elżbieta Markiewicz

Nadmierne wykorzystanie substancji psychoaktywnych jako determinant procesu twórczego

Pedagogika Rodziny 5/3, 59-68

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Elżbieta Markiewicz

Spółeczna Akademia Nauk w Łodzi

Nadmierne wykorzystanie substancji psychoaktywnych jako determinant procesu twórczego

The excessive use of psychoactive substances as determinants of the creative process

Abstract: The article is an attempt to analyze the influence of the measures as nostrum nature, with respect to the interaction of human creativity. It seems that, in the era of civilization changes, the pressure from to actively participate in culture, in its organizing, transformation and experiencing predestined to psychoactive substances of generating creative, for purposes of cognitive and creative, both spheres of human development and its exemplification in the global social development. Hence, the objective of the effort was to demonstrate the influence of psychoactive remedies on the possibility of human perception, experience and visualize the reality, as well as a creative way to express themselves. As a consequence of these efforts was assumed that interaction of psychoactive substances, the result of which are temporary changes in perception, mood, consciousness and behavior, imply an attempt to formulate human attitudes towards a variety of drugs resulting in imaginative processes and doping conditions for creative updating of appropriate human creative potentiality and adaptation of heterogeneous forms of creativity as a corollary to visualize a unitary personality.

Key-words: psychoactive substances abuse, the creative process, addiction, human.

Wprowadzenie

Człowiek, zwłaszcza współczesny, posiada silne pragnienie doświadczenia zorientowanego na pełne urzeczywistnienie swych ludzkich możliwości, po-

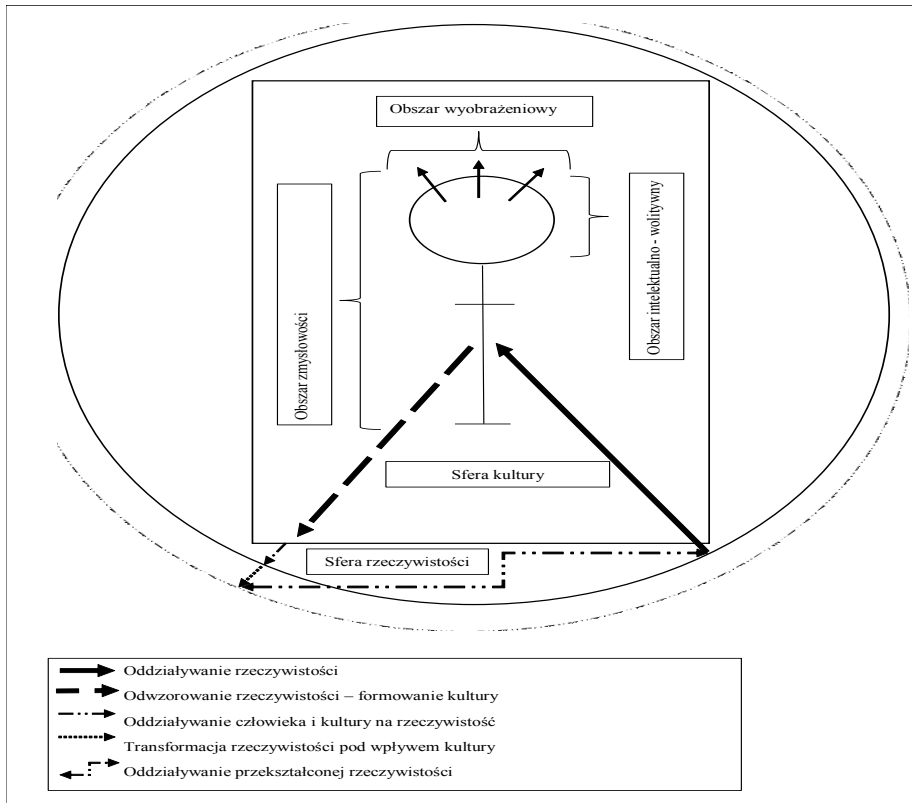
tencjalnego ich przekraczania oraz kreatywnego formułowania tych dążeń w różnorodnych aktach twórczych. Potrzeby te, będące jednoczesną manifestacją osobowej tożsamości, generują wysiłki podejmowane w sposób naturalny, który jest najbardziej przynależną formą realizacji ludzkiego istnienia. Oznacza to, z jednej strony, nieustanną aktualizację wrodzonych skłonności do harmonijnego współistnienia z otaczającą rzeczywistością, z drugiej, świadomą samorealizację ukierunkowaną w procesie indywidualnego rozwoju, autonomicznego doskonalenia i ustawicznego przeżywania siebie, jako „ja” natury rozumnej. Stąd człowiek, od najmłodszych lat, doznając heterogenicznych reakcji emocjonalnych determinujących nabywanie umiejętności doświadczania i przeżywania siebie, pragnie być aktywnym twórcą własnego życia. W tym kontekście powstaje pytanie o sposób realizowania potrzeby holistycznego i jednocześnie bezzwłocznego decydowania o sobie. Wydaje się, że sposób ten, co do swego charakteru i jakości, jest atawistyczny. Skoro tak, to mając, z definicji, wymiar procesualny, wyklucza *per se*, natychmiastowość jego urzeczywistnienia. W warunkach zaś dynamicznych przemian współczesnej cywilizacji (na gruncie społecznym i kulturowym), stopniowość i etapowość osiągania zamierzonych celów, wydaje się nieakceptowalna. Stąd, człowiek kierowany potrzebą niezwłocznych efektów i euforycznych doznań poszukuje środków, które zaspokoją jego potrzebę dostosowania się do wymogów współczesności i przelamywania barier, jakie nakłada na niego rzeczywistość. Rozstrzygnięciem rzeczowym przekraczania wystandaryzowanych zachowań oraz narzuconych kanonów staje się najprostsza postać substytutu w formie substancji czynnych. Środki te, do których należą m.in. alkohol, narkotyki, papierosy, leki oraz różnego rodzaju substancje wpływające na zmiany świadomościowe, wspierają i determinują aktywność ludzkiego funkcjonowania. Dostarczając zaś silnie iluzorycznego poczucia bezpieczeństwa, szczęścia, mocy twórczej (w każdym jej wymiarze), czy też umiejętności pokonywania własnych słabości, oddziałują na świadome łamanie wszelkich imperatywów rozeznania intelektualnego. Zatem to od poziomu mentalnego uzależnienia od danego bodźca oraz od stopnia zakorzenionej dysfunkcji ilustrującej dezintegrację zasadniczych władz psychicznych, zależeć będzie poczucie przynależności do współczesnego świata oraz możliwość adaptacji w dynamicznie zmieniających się warunkach cywilizacyjnych. Powstaje pytanie, czy afirmacja nałogu (w jakiegokolwiek jego postaci i z jakichkolwiek przyczyn) jest działaniem właściwym? W ocenie Junga „(...) każdy nałóg jest zły, niezależnie od tego, czy uzależniamy się od alkoholu, morfiny czy idealizmu” [Devenport-Hines 2006, s. 9]. Wydaje się bowiem, że to naturalne procesy i zjawiska, nie zaś bodźce psychoaktywne warunkowane wygenerowanymi kontekstami rzeczywistości, tj. tempem przekształceń, rozwoju i organizacją (co do poziomu i jakości), powinny być tym czynnikiem, który w decydujący sposób kształtuje osobowość człowieka, jego zmysł i potencjalność twórczą, a także

swoistą odporność na przekształcenia i transformacje środowiskowe. Powszechne zaś tolerowanie oraz środowiskowe usprawiedliwianie obecności i oddziaływania substancji psychoaktywnych, uniemożliwia właściwe przygotowanie jednostki do życia w świecie naturalnym, do tworzenia własnych, twórczych inicjatyw oraz do podejmowania adekwatnych interakcji socjologicznych. Intencjonalne wykluczenie, przez nadużywanie środków psychoaktywnych, wpisanych w naturę ludzką orientacji społeczno-kulturowych, intelektualnych i twórczych na rzecz budowania iluzorycznej przynależności do heterogenicznego świata, będącego jedynie projekcją rzeczywistości, wyzwała destrukcję osobowości, światopoglądu i duchowości, formując zafalszowany paradygmat ludzkiego istnienia.

Heterogeniczność kulturotwórcza versus dążność do kreatywnej irracjonalności

Współczesny świat jest dla człowieka wieloaspektową rzeczywistością interdyscyplinarnych wyzwań, które z jednej strony, permanentnie stymulując wrodzone inklinacje ludzkie, wzmacniają obecność człowieka w świecie i uzgadniają go z otoczeniem, z drugiej, aktywizują całą sferę jego doznań. Wydaje się więc, że intensywność zorientowania rzeczywistości na człowieka i jego potrzeby warunkuje ludzką skłonność do zaangażowania się w tę rzeczywistość poprzez aktywne uczestnictwo. Oznacza to, że nasilone oddziaływanie świata pobudza człowieka do adekwatnych interakcji, co w konsekwencji ukazuje naturalny związek człowieka z rzeczywistością oraz zachodzące między nimi relacje. W odpowiedzi zaś na ten związek człowiek tworzy kulturę, która, będąc fundamentalnym reorganizowaniem świata, odzwierciedla zarówno proces adaptowania, jak również samorozwoju i doskonalenia człowieka. Jeżeli więc kultura, mając charakter antropoidalny, ukierunkowany humanistycznie i humanitarnie, jest płaszczyzną odwzorowania i odzwierciedlenia ludzkiej realizacji i rozumienia rzeczywistości, to im bardziej człowiek jest z nią zunifikowany, im bardziej ją odbiera i uświadamia, im mocniej przeżywa, tym kreatywniej ją odzwierciedla. W konsekwencji, korelacja człowieka i świata, „z” którym i „w” którym współlistnieje, jest aktywatorem procesu od-twórczego. Zintensyfikowane zaś ludzkie doznawanie i doświadczanie świata, rozszerza ów proces na heterogeniczną płaszczyznę wyobrażeniową będącą już sferą aktywnej kreacji (czyt. tworzenia), a nie jedynie od-wzorowania. Skoro tak, to układ: rzeczywistość – człowiek – kultura jest zależnością sprzężoną w swoistej relacyjności (rys.1). O ile bowiem rzeczywistość wpływa na ludzkie istnienie, o tyle człowiek tworzy, przekształca i uczestniczy w kulturze, która, przez podejmowane na różnych płaszczyznach ludzkiej egzystencji działania i nabywane doświadczenia, bezpośrednio kształtuje samego „twórcę”, pośrednio natomiast odwzorowuje i organizuje jego otoczenie.

Rys 1 Współzależność w relacji: świat – człowiek – kultura.



Źródło: opracowanie własne.

Współcześnie, na skutek informatyzacji i technologizacji świata, uczestnictwo człowieka w kulturze (tj. jej tworzeniu i konwersji), stanowi raczej próbę swobodnego dopasowania się do arbitralnych wymogów cywilizacyjnych, niż potrzebę aktywnego uzewnętrzniania i odwzorowania heterogenicznych przeżyć i doświadczeń obejmujących sferę zmysłową, intelektualno-wolitywną oraz wyobraźniową. Stąd, ujawnia się swoisty paradoks egzystencjalno – kulturowy na płaszczyźnie interakcji człowieka z rzeczywistością, który implikuje dramat ludzkiej obecności wyrażony w kryzysie odczuwania, przeżywania i tworzenia. Rozważając zaś o współczesnym wymiarze indyferencji kulturowej, nieprzerwanie będziemy teoretyzować o kulturze determinowanej obrazem człowieka „poszukującego”. Zjawisko to, znajduje swe uzasadnienie na tle konkretnych, zaistniałych warunków, jako następstw twórczości kulturowej. Jeżeli więc, uzgodnienie człowieka ze światem jest niemożliwe np. na skutek zbyt słabych

bodźców lub, gdy przybiera ono formę iluzoryczności graniczącej z absurdem, czy wówczas, gdy wymogi rzeczywistości wydają się nieadekwatne do generowanych warunków i potencjalności ludzkich, wtedy człowiek sięga po substancje psychoaktywne jako alternatywę dla wszystkiego, co uwarunkowane realne. Postawa ta świadczy o błędnym, a zatem sprzecznym z obiektywną prawdą, obrazie człowieka i jego działania. Oznacza to, że mamy do czynienia z kryzysem człowieka i jego aktywności w sytuacji, gdy koncepcja człowieka odurzonego ma swe praktyczne odniesienie (czyt. skutki) w sferze zarówno istnienia, jak i działania – twórczości. Stąd, o ile granicą człowieka są granice jego umysłu oraz budowanej na emocjonalności, myśli i marzeniu – wyobraźni, o tyle naturalna inklinacja do ich przekraczania, wytwarzająca pole, gdzie rodzą się innowacyjne rozwiązania, twórcze koncepcje i kreatywne przekształcenia zastanego świata, zostaje, pod działaniem substancji wspomagających, zaburzona. Jeżeli zaś, na skutek wpływu substancji psychoaktywnych, granice zostają przesunięte, to człowiek znajduje się w sytuacji rozdawania i rozpraszenia „ja” oraz wszystkiego, co „moje”. Postrzeganie tak zdeformowanego „ja”, działającego na skrajnych biegunach „Ja” upadłego i „Ja” onnipotentnego, jest zaprzeczeniem obiektywnej prawdy o człowieku, a w rezultacie zdeformowaniem właściwego obrazu osoby tworzącej kulturę definiowaną jako wizualizacja ludzkiego życia [Woronowicz 2009, ss. 60–77]. W konsekwencji wykształca się surrealistyczny sposób postrzegania ludzkiego istnienia i działania.

Nadużywanie substancji psychoaktywnych jest niczym więcej jak brakiem właściwego zidentyfikowania się oraz współdziałania ze światem. Nieumiejętność ta stała się nie tylko powszechnym zniewoleniem, ale jednocześnie ukształtowała alternatywną rzeczywistość wyobraźni i złudzeń jako substytutu siły istnienia, pędu twórczego, postaw, zasad i norm egzystencji. W obszarze tej rzeczywistości człowiek nie jest ani uzdolniony, ani twórczy. Jest jedynie niewolnikiem uzależnionym od fałszywego mniemania o swojej kompetencji, usprawiedliwionym przez wyobraźniowy stosunek do rzeczywistości, w której przyszło mu funkcjonować. Oznacza to, z jednej strony, że w świadomości ludzkiej substancje psychoaktywne są wytworem twórczości, z drugiej, determinantem procesu twórczego. Stąd też, człowiek jako osoba stanowi przyczynę tworzenia nie tylko rzeczywistości ludzkiej, ale i samego siebie. Nie istnieje bowiem racjonalność, która byłaby wyznacznikiem postępowania i działania. Jej miejsce często zajmuje wewnętrzna moc człowieka kierowana jego wolą. Moc i wola wydają się spoiwem określającym jedność człowieka. To zadziwiający imperatyw w pogoni o ludzką godność i wolność. Jednakże ta racjonalność przytłacza myśl człowieka o jego krótkotrwałym istnieniu na ziemi i szarości bytowania w materialnej nicości [Miś 2007, s. 105].

Substancje psychoaktywne skłaniają do abstrakcji wizualnej ludzkiego zniekształcania prawdy obiektywnej. W konsekwencji ich nadużywania,

dochodzi do zanegowania świata realnego, by wydobyć z siebie energetyczną „moc” dla samouświadomienia siebie. Wówczas, pojawia się swoisty, nowy obraz człowieka idealizowanego, który sam o sobie stanowi, nie grzęźnie w obyczajach, jest spod ich władzy całkowicie niezależny, jest panem swej woli i myśli, czuje świadomość swej „mocy i wolności”. Afirmacja takiej wartości woli życiowej ukazuje swoisty pęd ku istnieniu, ku funkcjonowaniu w strukturach świata i życia kierowanych zdeformowaną wolą samej woli oraz pragnieniem dla samego pragnienia. Ludzie nadużywający substancji psychoaktywnych tworzą własną moralność, która jest wyrazem zaakceptowania bezsilności zorientowanej na to, co realne. Centralnym zaś argumentem usprawiedliwiającym konformizm wobec tej moralności jest jej zmiana na taką, która funkcjonuje na dwóch biegunach: racjonalności oraz utopii.

Dojrzały człowiek, który organizuje własny system moralny, potrafi świadomie doświadczać siebie oraz swoich namiętności i wyobrażeń. Wizualizuje je, jako obrazy natchnionych myśli, uczuć i pragnień. Umiejętność właściwego postrzegania, odbierania i przeżywania realnej rzeczywistości dostarcza mu naturalnej inspiracji twórczej. Dlatego wydaje się, że łączność człowieka z naturą jawi się jako transcendentalny obraz, który nie wymaga już zniekształceń iluzorycznych, jakie inicjują substancje psychoaktywne [Miś 2007, ss. 122–137].

Działanie substancji psychoaktywnych w kontekście twórczości ludzkiej

„(...) Tragedią starego człowieka w nalogu jest to, że wie o nim tak dużo i tak późno...” [Korczak 1988, s. 3].

Wpływ jakichkolwiek substancji psychoaktywnych na poszczególne sfery ontycznej struktury człowieka⁸ jest niezaprzeczalny. O charakterze zaś tego wpływu decyduje etap ich stosowania. Oznacza to, że typowe uzależnienie nie pojawia się nagle i nieoczekiwanie, ale jest warunkowane sukcesywnością przyjmowania substancji psychoaktywnych. Stąd o uzależnieniu mówimy, że jest procesualne i stopniowalne – od fazy eksperymentowania poprzez stosowanie okazjonalne, nawyk do całkowitego przymusu ich używania. Nie każde więc używanie prowadzi do uzależnienia. Jednakże brak umiaru czy utrata kontroli może zainicjować uzależnienie. Wzorcem perfekcyjności w zażywaniu substancji psychoaktywnych jest nieużywanie ich wcale. Wydaje się bowiem, że ryzyko uzależnienia się od akcydentalnego kontaktu z narkotykami jest niewiele większe niż niebezpieczeństwo uzależnienia się od alkoholu w wyniku okazjonalnego picia. Istotnymi zaś czynnikami, determinującymi uzależnienie, są m.in. środowisko, doświadczenia rodzinne i wychowawcze, częstotliwość kontaktu, skłonności genetyczne i organiczne funkcjonowanie mózgu [Palusiński 1994, ss. 7–9]. Istnieje ogromna ilość

⁸ Mowa tu o sferze zmysłowej, intelektualno-poznawczej, woliwnej i wyobraźniowej.

substancji psychoaktywnych, których wpływ na całokształt procesów i dyspozycji sfery niematerialnej (czyt. psychicznej) człowieka, tj. obejmującej procesy poznawcze, emocje, procesy motywacyjne i osobowość jest tak znaczny, że wzmacnia prawdopodobieństwo powstawania zmian w procesach mózgowych, a w konsekwencji, uzależnienia. Oznacza to, że związki te, będąc substancjami chemicznymi, wywierają wpływ na ośrodkowy układ nerwowy przez bezpośrednią ingerencję na funkcje mózgu. W efekcie następują czasowe zmiany postrzegania, nastroju, świadomości i zachowania. Sposób działania związków psychoaktywnych, niezależnie od ich podstawowej klasyfikacji, oraz związane z nimi reakcje, są zazwyczaj podobne. Jeżeli więc przyjmimy zasadniczą klasyfikację, rozróżniającą cztery podstawowe grupy substancji psychoaktywnych, tj. depresanty, stymulanty, psychodeliki oraz neuroleptyki, możemy dokonać schematycznego porównania najpopularniejszych z danej grupy związków co do ich działania oraz następstw.

Najczęstszymi, niepożądanymi objawami nadużywania substancji z pierwszej grupy tj. barbituranów⁹ są nagle, niekontrolowane ataki agresji i pobudzenia. Nadużywanie natomiast benzodiazepiny, której podstawową właściwością jest działanie przeciwlękowe i uspokajające, powoduje otępienie. W obu przypadkach charakterystyczny jest płytki oddech, lepka i zimna skóra, rozszerzone źrenice, słaby i szybki puls, senność, odurzenie, zakłócenia mowy i widzenia, zawroty głowy, mdłości, omdlenia, alergie, a w końcowej fazie śmierć. W zespole abstynencyjnym odczuwane są stany lękowe, drżenie, dezorientacja, majaczenie, konwulsje, niezdolność ruchowa [Woronowicz 2009, ss. 402–407].

Charakterystycznymi objawami działania związków, z kolejnej grupy tj. stymulantów, jak np. amfetamina i metaamfetamina są: krótkotrwała euforia, wzmożona percepcja, podniecenie, gadatliwość, poczucie siły i napływ energii, drażliwość. Przy zwiększonych dawkach mogą wystąpić urojenia, omamy wzrokowe i czuciowe, rozszerzone źrenice, następuje wzrost ciśnienia krwi, nadmierna potliwość, bóle w klatce piersiowej i gwałtowne skoki temperatury ciała. Ponadto zauważa się odczuwalną bezsenność, utratę łaknienia, wysypki, nadpobudliwość i agresję. W zespole abstynencyjnym, odczuwana jest apatia, ospałość, depresja, dezorientacja, nadmierność łaknienia. Nadużywanie zaś kokainy powoduje krótkotrwałą, nagłą euforię, poczucie zwiększonych możliwości intelektualnych i fizycznych, podniecenie płciowe. W odstępie dziesięciu do dwudziestu minut powstaje natychmiastowa zmiana nastroju. Zwiększa się ciśnienie tętnicze krwi, rozszerzają się źrenice. Pojawia się gadatliwość, drażliwość oraz brak zrównoważenia psychicznego i fizycznego. Mogą nastąpić halucynacje, psychozy i manie prześladowcze. Zauważalne staje się wychudzenie, osłabienie, utrata przytomności, niekiedy

⁹ Pochodne kwasu barbiturowego stosowanego powszechnie w środkach nasennych, uspokajających, przeciwbólowych i przeciw konwulsyjnych.

śmierć. Zażywanie kokainy poprzez wciąganie jej nosem uszkadza śluzówkę i naczynia krwionośne. Końcowym efektem jest depresja, apatia, drażliwość, dezorientacja, halucynacje i psychozy [Woronowicz 2009, ss. 431–433].

Działanie i objawy występujące w przypadku nadużywania substancji z grupy psychodelików np. marihuany i haszyszu to m.in. krótkotrwała wesółkowość, euforia, zmiany percepcji, odprężenie, lekkie pobudzenie, halucynacje. Zauważalne są również: rozszerzone źrenice, suchy kaszel, suchość w gardle, pragnienie, wyczerpanie, drażliwość, psychozy, uciążliwy kaszel, nieżyt nosa, osłabienie pamięci. Mogą wystąpić objawy antymotywacyjne i nasilić się problemy psychiczne. W przedawkowaniu obserwuje się podniecenie, duszności, zmęczenie, paranoję, psychozę. Zbyt duża dawka może wywołać: delirium, stan chaosu, halucynacje i omamy. Zespół abstynencyjny objawia się wzmożoną aktywnością, bezsennością, brakiem apetytu, drażliwością.

W przypadku stosowania halucynogenów z grupy psychodelików, jak np. LSD, grzybów halucynogennych czy meskaliny, pojawiającymi skutkami (i objawami) są krótkotrwałe zmiany postrzegania, pobudzenie, halucynacje, ograniczenie poczucia czasu i przestrzeni, poczucie siły. Dostrzega się także: rozszerzone źrenice, brak koordynacji ruchów, wzrost ciśnienia krwi, jak również arytmie serca. Długotrwałe ich zażywanie generuje bezsenność, podniecenie, niedożywienie, omdlenia, tendencje samobójcze, ostrą psychozę, lęki, uszkodzenie układu nerwowego, wymioty, drgawki, wyczerpanie, intensywne przeżycia, tzw. podróże, uszkodzenie układu nerwowego oraz nierzadko śmierć [Woronowicz 2009, ss. 436–439].

Ogólna charakterystyka interakcji oraz symptomów wykazuje, że substancje psychoaktywne destruują, bezpośrednio mózg, pośrednio zaś, przez nieodwracalną anihilację neuronów, układ nerwowy. Stąd wpływają destruktywnie zarówno na sferę fizjologiczną, jak i psychiczną człowieka. Niemniej jednak zauważalna jest głęboka, choć infernalna, relacja między przyjmowaniem substancji psychoaktywnych a przyczyną twórczych realizacji człowieka. Wydaje się, że zachodząca zależność jest objawem wzmożonego udziału związków chemicznych w determinowaniu procesu twórczego. Jeżeli zaś, jednoznacznie zdefiniowanie twórczości, ze względu na wieloznaczność samego pojęcia oraz wielowymiarowość ludzkich działań i doświadczeń, jest niemożliwa, ale próbę sprecyzowania odniesie się do różnych pojęć umownych, jak i zachodzących zjawisk związanych z aktywnością człowieka, to wówczas proces twórczy będzie dotyczył wszystkiego, co powstało z ludzkiej wyobraźni, świadomości i podświadomości. Stąd, redukując proces twórczy do sfery psychicznej, uzewnętrznia się zależność działania substancji psychoaktywnych na jego potencjalność. Należy jednak podkreślić, że sam mechanizm aktywności twórczej jest nie tylko sposobem doświadczania efektu końcowego, czyli dzieła twórcy (określanego jako reakcja odkrywcza), ale to

cały proces myślowo-wyobrażeniowy, inspirujący do zwizualizowania działania [Necka, Sowa 2005, ss. 156–179]. Oznacza to, że twórczością może zajmować się każdy na mocy swoich uzdolnień, doświadczeń, wiedzy, inspiracji oraz introspekcji. Postawa wobec świata, ludzi, jak również postrzeganie rzeczywistości i zachodzących zmian stanowią podwaliny pod koncepty twórczości. Zdolność percepcji i reagowania istnieje bowiem wtedy, gdy człowiek posiada łatwość dziwienia się, skupienia, poczucia tożsamości, predyspozycji do akceptacji konfliktów i napięć wewnętrznych oraz umiejętność przyjmowania i odradzania się w trakcie krytyki i porażki, uruchamiając swoją spontaniczność i kreatywność w innowacjach. Jeżeli zaś dyspozycje te zostają zaburzone, gdy możliwości doświadczenia, przeżywania i adoptowania narzucającej się rzeczywistości są wykluczone, wówczas człowiek – twórca, zniewolony koniecznością działania, kosztem własnego zdrowia, na rzecz halucynogennego substytutu, skłania się ku alternatywnym opcjom inicjującym aktywność twórczą.

Twórczość może dotyczyć wszystkiego, co jest umiejscowione wokół materialnej przestrzeni życiowej człowieka i poza nią – tego, co jest bezpośrednio ukryte w nim samym i przez niego doświadczane w procesach psychicznych. W granicach własnej egzystencji człowiek tworzy wszystko to, co jego życie wartościuje i określa. Wsparte o naturalną inklinację do aktywności momenty, nadają twórczości wymiar transcendentalnej triady prawdy, dobra i piękna. Jednak działania zależne od substancji psychoaktywnych, bezwzględnie degradując osobę do świata zwierzęcego, stanowią taką wizję twórczości, jakie człowiek wieździe życie – ku swemu upadkowi.

Zakończenie

Człowiek nie jest bezwarunkowo poddany światu i prawom, jakie nim kierują. Istniejąc w określonej przez siebie rzeczywistości, jest wobec niej, w akcie samego istnienia, immanentny. Dążąc jednakże do zrozumienia otaczającego go świata, do zaspokojenia swoich potrzeb w przeżyciach i doświadczeniach, człowiek, w procesie twórczym, transcenduje świat przyrody. Oznacza to zdolność postrzegania rzeczy dla samego faktu ich istnienia, dla ich piękna, niepowtarzalności oraz potrzeby ich intuicyjnego przeniknięcia i doświadczenia. Rodzące się przy tym doznania i poruszenia sfery intelektualno-poznawczej, wolitywnej i wyobrażeniowej mogą jednakże, na skutek zakłóconej percepcji, aktywować przestrzenie kierujące ludzką inklinacją do przemocy, agresji i destrukcji, w wyniku których możliwości twórcze człowieka zostają ograniczone. Względność tych popędów uświadamia charakter ludzkiego życia warunkowanego wzajemnym działaniem i przeciwdziałaniem instynktów, od których człowiek ucieka lub z którymi się identyfikuje.

Pejoratywne działanie różnego rodzaju substancji psychoaktywnych nie powoduje ich unikania, co może świadczyć o ludzkiej potrzebie ucieczki od

rzeczywistości na skutek braku umiejętności przystosowawczych i ciągłego dążenia do przyjemności kosztem racjonalnego oglądu własnych możliwości, jak również ograniczeń. Człowiek, będąc osobą stworzoną w przestrzeni świata do nadrzędnego władania nim, organizowania go i przystosowania w aktach twórczych, posiada tę swoistą racjonalność, która aktualizując zdolność percepcji, generuje dyspozycje tzw. twórczości pozytywnej, doskonalącej potencjał rozwojowy człowieka. Jednakże ludzkie skłonności antropocentryczne w dążeniu do absolutu i władzy nadrzędnej czynią go prymitywnym w swojej wyjątkowości, co podsycane stosowaniem związków psychoaktywnych, inicjuje twórczość o charakterze destruktywnym. Wydaje się zatem, że nadużywanie tych substancji, stanowiąc determinant procesu twórczego, jest z jednej strony panaceum na cywilizacyjne wymogi współczesności, z drugiej swoistym antidotum wobec ograniczeń i słabości, z którymi człowiek nie potrafi się zidentyfikować i nie jest w stanie ich przezwyciężyć. Jeżeli więc „(...) życie niesie wiele bólu i być może jedynie, przed jakim da się uciec, to ten, który płynie z prób uciekania przed bólem” [Norwood 2003, s. 192], to w tym kontekście, permanentne stymulowanie procesu twórczego człowieka, niezależnie od podjętych sposobów i środków, stanowi nie tyle sposób podsycania samej twórczości, co jedynie próby jej aktywizowania.

Podziękowania dla P. Mirosława Łupy Certyfikowanego Instruktora Terapii Uzależnień. Ośrodka Uzależnień w Milkowie.

Bibliografia

- Devenport-Hines R. (2006), *ODURZENI Historia narkotyków 1500–2000*, W.A.B., Warszawa.
- Korczak Z. (1988), *Umierałem sto razy*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.
- Miś A. (2007), *Filozofia współczesna. Główne nurty*, Scholar, Warszawa.
- Necka E., Sowa J. (2005), *Człowiek – umysł – maszyna, rozmowy o twórczości i inteligencji*, Znak, Kraków.
- Norwood R. (2003), *Kobiety, które kochają za bardzo*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
- Palusiński R. (1994), *Narkotyki – przewodnik. Część I: Soft – Drugs*, Total-Trade & Publishers, Kraków.
- Woronowicz B.T. (2009), *Uzależnienia. Geneza, terapia, powrót do zdrowia*, Media Rodzina, Warszawa.